

W NASZEJ WSPÓLNOCIE PARAFIALNEJ

W mojej wczesnej młodości bardzo często śpiewałem taki refren piosenki religijnej: „Bo cały świat jest pełen śladów Boga i każda rzecz zawiera Jego myśl. Wspaniały szczyt, błotnista leśna droga, to Jego znak, który zostawił ci”.

Wakacje, czas urlopu – to czas poznawania świata. Tego stworzonego przez Pana Boga i tego, które jest dziełem człowieka. Patrząc i przeżywając jedno i drugie, także myśląc o tym refleksyjnie, możemy z wakacji wrócić mądrzejsi, lepsi, a nawet bardziej wierzący. Od czego to zależy? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Ewangelii. „Jezus mówił: «Wysławiam Cię Ojczy, Panie nieba i ziemi»”. Pierwsze odkrycie: Pan Bóg jest stwo-

rzycielem świata. Wszystko stworzył dobre. Od naszych serc będzie zależało, czy patrząc na świat stworzony przez Pana Boga to zauważymy, a swój zachwyt – choćby w części – przemienimy na modlitwę. Co więcej, Pan Jezus nas za-

prasza: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście – dodamy od siebie: po długim, trudnym roku szkolnym, akademickim, pracy zawodowej – a ja was pokrzepię”, czyli wzmocnię duchowo, pomnożę wiarę, ożywię w was Ducha Świętego i Jego dary. Warto pamiętać o tym, by nie ulec pokusie – w czasie wakacji jest o to dużo łatwiej – do grzechów, zaniedbania modlitwy czy Mszy św., zaniechania rozwoju duchowego i naszego człowieczeństwa, a co jeszcze gorsze – spróbowania dopalaczy, narkotyków, bądź zaangażowania w jakąś sektę. Czasami odzywa się taka przewrotna myśl: przecież są wakacje, więc mogę spróbować, przeżyć coś nowego... Święty Jan Apostoł i Ewangelista



nam w tym dopomaga: „Bóg jest miłością, kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim”.

Kiedyś śpiewałem dalej: „Gdy szukasz Boga, popatrz na kwiaty. Popatrz na góry i ciemny las. Z każdej wędrowki wrócisz bogaty i nową treścią wypełnisz swój czas. Bo cały świat jest pełen śladów Boga...” Przed laty pewna pani doktor filozofii, jako osoba praktycznie niewierząca, wybrała się z pielgrzymką, a właściwie z wycieczką, do Ziemi Świętej. Chciała zobaczyć jak tam jest. Po kilkunastu dniach wróciła, jako osoba nawrócona, wierząca. Pan Jezus przemówił do Jej serca przez kamienie, po których chodził, miejsca z których głosił Ewangelię, przez świadectwo wiary tych, z którymi tam była,

przez przewodnika, który tłumaczył tę piątą Ewangelię, jak nazywamy Ziemię Świętą. Życzę i Wam podobnych powrotów, Drodzy Czytelnicy, jak ten pani doktor.

I choć skończył się rok szkolny i rozpoczął cudowny czas wakacji, to dla

mnie nie zmienia się rytm mego życia. Dalej będzie trzeba wstawać wcześniej rano, a obowiązków nadmiar może się jeszcze bardziej uwypatni. Od nas samych zależy, co się podczas wakacji wydarzy. A to, co się wydarzy, bez wątpienia na długo pozostanie w naszej pamięci.

W związku z wyjazdem na wypoczynek do Zawoi naszych młodszych parafian, przypomniałem sobie moje wakacje z bardzo wczesnej młodości, które przeżyłem w tej miejscowości. Choć pamiętam tamte wakacje jak przez mgłę, to wrażenia ciągle są żywe. Wyjazd na kolonie letnie z zakładu pracy taty był dla mnie wielkim przeżyciem. Oczekiwanym z niecierpliwością, ale i wielką niewiadomą.

Dodatkową sprawą była tęsknota za bliskimi, bo wyjazd trwał aż trzy tygodnie! To był mój pierwszy wyjazd w góry, choć nie pierwsze kolonie. Te pierwsze były blisko domu – w Kartuzach. I tam pamiętam, że ktoś nie wytrzymał rozłąki i rodzice musieli przyjechać i go zabrać. Te następne wakacje były już bardzo daleko od domu. Drugi koniec Polski, znany tylko z lekcji geografii. Była wtedy okazja, aby się naprawdę usamodzielnąć, można powiedzieć, we wszystkim. Trzeba było naprawdę szybko dojrzeć. Trzeba było nauczyć się żyć i mieszkać w jednej sali z całą grupą, nieznanych sobie rówieśników, pod opieką wychowawcy. Nauczyć się punktualności, gdyż tego wymagała dyscyplina koloni i wzajemnego współżycia grup chłopiących i dziewcząt. Zajął się o swoje ubrania, które zmieściły się w jedną małą, teksturową walizkę. Nauczyć się troszczyć się o higienę osobistą, umieć znaleźć się na stołówce podczas posiłków. Nade wszystko, współdziałać współpracować, jako grupa, w licznych zabawach, konkursach czy zawodach. Wtedy też uczyłem się relacji interpersonalnych. Tam odbywały się „wieczorki zapoznawcze”, dyskoteki i tam po raz pierwszy nasze młode serca „łamały”.

Na kolonijnej chuście niejeden zabierał takie wierszyki: „Kochany frajerze. Kochałam cię szczerze, ale żeś ciapa, to z nami kłapa” lub „Miłość to ból, powiedziała małpka, całując jeża”. To tam odkrywałem swoje talenty, również te muzyczne. Był to także czas poznawania piękna naszej Ojczyzny. Piesze wycieczki po okolicy, wyjazdy autokarowe (ogórkiem czyli Jelczem) do Zakopanego czy Morskiego Oka, pozostawiły niezatarty ślad w mojej pamięci. Nauczyły turystycznych wędrówek, zachowania na szlaku, orientacji

w terenie oraz troski o słabszych. Zaszczepiły mi te cechy, które później przydały się w życiu dorosłym i kapłańskim. Zdobyłem wiele sprawności turystycznych oraz organizacyjnych. Na początku zaczynałem, jako uczestnik, a potem w miarę zdobywania doświadczenia, jako odpowiedzialny za innych. Wszystko to oczywiście nie w ciągu jednych wakacji, ale przez kolejne, letnie wyjazdy na kolonie a potem obozy, podczas których już pełniłem różne, dojrzałe funkcje i zadania. Po Zawoi były jeszcze: Kasina Wielka, Węgierska Górka, Jasło oraz Krajna. Wszystko, co związane z letnim wypoczynkiem, powróciło do mnie, gdy przed kilku laty, przyjechałem do Zawoi,



by przy okazji wypoczynku wraz z innymi, odszukać śladów moich, tak ważnych, bo pierwszych wakacji i tych wspomnień, które rozbudziły refleksje. Oto garść wiadomości.

Zawoja to atrakcyjna małopolska miejscowość – naj-

dłuższa w Polsce wieś, ciągnąca się na długości dziesięciu kilometrów, nad rzekami: Skawica, Jaworzyna i Mosorczyk. Zawoja położona jest w Beskidzie Żywieckim, bezpośrednio u stóp Babiej Góry – majestatycznej pani tego regionu, która jak magnes przyciąga turystów żądnych wrażeń. Zawoja powstała w XVI wieku, a pierwszymi osadnikami byli tu pasterze wołoscy, którzy w poszukiwaniu nowych terenów wypasowych dotarli od Siedmiogrodu w rejon Beskidu Żywieckiego i osiedlili się tu na stałe. Z czasem Zawoja zaczęła zyskiwać miano miejscowości turystycznej, letniskowej i wypoczynkowej. Dzisiaj jest najczęściej odwiedzaną wsią w Beskidach, zarówno latem jak i zimą. A wszystko za sprawą Babiej Góry, zwanej też Diablakiem, dumnie wznoszącej się ponad Zawoją. To najwyższy szczyt w całych Beskidach, o charakterze alpejskim,

bardzo kapryśny, jeśli chodzi o pogodę, natomiast niezwykle piękny jeśli chodzi o widoki! W Zawoi warto zwiedzić m.in. drewnianą karczmę z podcieniami z 1836 roku, drewniany kościół z 1888 roku (Zawoja Centrum), XIX-wieczną kapliczkę Zbójnicką (Zawoja Policzne), skansen utworzony przez PTTK na Markowych Rówienkach, schronisko na Markowych Szczawinach z 1906 roku, wille Polskiej Akademii Nauk oraz Ośrodek Edukacyjny BPN z 1930 roku (Zawoja Barańczowa).

Latem ciekawą atrakcją może stać się wycieczka na Halę Barankową oraz spotkanie z bacą i spróbowanie oscypka czy żętycy. W okolicy poprowadzono wiele szlaków turystycznych biegnących nie tylko na



Babią Górę, ale też na inne beskidzkie wzgórza i szczyty. Tam też było wiele przyzakładowych ośrodków wypoczynkowych. W jednym takim była nasza baza, miejsce zamieszkania i zabawy oraz zdobywania pierwszych życiowych doświadczeń. To były, po prostu, cudowne lata. Nie dziwię się, że inni, także nasi parafianie, odkryli to miejsce i tam po raz kolejny, w tym roku, wyjechali.

Chciałbym też powiedzieć, że prawdziwe, dobre wakacje to wytchnienie dla ciała, umysłu i duszy. To wytchnienie nie bierze się tylko z braku nauki czy pracy, ale bardziej z modlitwy, czystego sumienia, miłości Boga i ludzi. I raz jeszcze zacytuję drugą zwrotkę mojej ulubionej piosenki wakacyjnej: „Gdy szukasz Boga, popatrz na ludzi. Spójrz, jak taternik zdobywa szczyt. Zobacz, jak matka w domu się trudzi. Spójrz w oczy dziecka, a powiedzą ci. Że każdy z nas stworzony jest przez Pana. I w każdym z nas zamieszkać pragnie Bóg. By dobra wieść była przekazywana. By miłość swą objawić przez nas mógł”.

Jest takie ciekawe opowiadania nieznanego autora: „Stary, szacowny mnich miał zwyczaj

bawić się ze swoją oswojoną kuropatwą. Pewnego dnia przyszedł do niego myśliwy i zdziwił się, że tak uduchowiony człowiek, zabawia się ptakiem. Mógłby przecież w tym czasie uczynić wiele dobrego i pożytecznego, pomyślał o nim. Spytał zatem: „Po co trawisz swój czas na zabawie? Po co kierujesz swoją uwagę na jakieś tam bezużyteczne zwierzę?”. Mnich spojrzał na niego zdziwiony. Dlaczego miałby się nie bawić? Dlaczego myśliwy go nie rozumiał? Powiedział więc do niego: „Czemu łuk w twojej dłoni nie jest napięty?”.

„Nie wolno tego czynić” – odrzekł myśliwy.

„Łuk straciłby swoją sprężystość, gdyby był zawsze napięty. Gdybym chciał później wypuścić strzałę, nie miałby na to wystarczającej siły”. Mnich odpowiedział: „Młody człowieku, tak jak ty wyluzowujesz swój łuk, nie napinając go przez cały czas, tak musisz również sam siebie wciąż na nowo rozluźniać i odprężyć. Dotyczy to każdego człowieka, mnie samego również. Jeśli nie będę się odprężał i po prostu bawił, wtedy nie starczy mi energii w czasie dużego napięcia, wtedy zabraknie mi jej do czynienia tego, co konieczne i wymagające wykorzystania wszystkich moich sił”.

Drodzy Czytelnicy i Parafianie, życzę wszystkim, byście na wakacjach czy urlopach odprężyli się i dobrze bawili po to, by wystarczyło Wam energii na nowy rok szkolny czy kolejny rok pracy lub życia. Pamiętajcie o starej zasadzie: „Gdzie Bóg na pierwszym miejscu, tam wszystko na właściwym miejscu”.

No i jeszcze jedno. Pan Bóg widzi wszystko i zawsze. Warto o tym pamiętać, by z wakacji czy z urlopu wrócić wypoczętym, zdrowym, wolnym, szczęśliwym i z czystym sumieniem. Tego z całego serca życzę i mówię: Szczęść Boże!

Ks. Zbigniew Cichon

ZROZUMIEĆ ŚWIĘTYCH...

Przed kilkunastu laty, w strzebielińskiej wspólnocie, imieniny parafii obchodzone były w przeddzień Uroczystości Wniebowzięcia NMP. Z tej okazji napisałem taki artykuł.

Odpust parafialny to kolejna okazja w naszym życiu, aby jeszcze inaczej, może głębiej spojrzeć na Świętych, przez osobę Patrona, w którego święcie się uczestniczy. A wszystko po to, by postarać się zrozumieć świętych. Pomóc w tym zadaniu może wspólnie kazanie kaznodziei odpustowego, pieśni śpiewane ku czci Patrona albo poezja specjalnie napisana.

Pomimo wszystko zrozumieć świętych to zadanie zdumiewająco trudne. W książce zatytułowanej „Matka naszego Pana” autor zamieścił dedykację: „Braciom Kolbe: MAKSYMILIANOWI, Szaleńcowi Niepokalanej w 50-lecie oddania życia oraz ALFONSOWI, jego najbliższemu współpracownikowi, który nie zawsze umiał akceptować szaleństwa wielkiego brata”. Brat nie mógł zrozumieć brata. Kochał Maksa bardzo jak potrójnego brata, jako brata rodzzonego, jako brata w chrześcijaństwie i jako współbrata w Zakonie. Im bardziej kochał, tym bardziej cierpiał. Pracowali w jednym klasztorze, w Niepokalanowie. Orbity, po których krążyły ich duchy, spotykały się często, nierzadko jednak rozchodziły się, rodząc przykre dysonanse i bolesne rozterki.

Próbę niezwykłego spotkania ze św. Maksymilianem podjęli poeci. Z okazji stulecia jego

urodzin został wydany tomik poezji pt. „Wiersze ze św. Maksymilianem”. Poetyckie słowo próbuje tu wyrażenia niewyrażalnego. Mówi się o poezji, że szuka prawdy o świecie bez pośrednictwa problemów, że dociera do głębi zjawisk, że poetycki zapis jest „najsprawniejszym narzędziem

wyrażania siebie i swoich relacji ze światem, z ludźmi, z Bogiem”. Dlatego też tyle jest poezji w Biblii i dlatego Chrystus w głoszeniu Ewangelii posługiwał się poezją. Akademicki nauczyciel teologii przyznaje, Chrystus, jeden wszystkich Nauczycieli, był bardziej poetą niż pro-

fesorem i nie lękał się orędzia o zbawieniu powierzać poezji.

Jan Paweł II, największy głosiciel Ewangelii naszych czasów (czy w obu tysiącletniach chrześcijaństwa zwiastował ktoś Chrystusa światu na

taką skalę?), chętnie sięga do filozoficznego instrumentarium, prowadząc słuchacza w pobliżu mądrości Dobrej Nowiny, częściej jednak zmienia się w poetę. Liczyć będą komputery, kogo więcej w polskim Piotrze: filozofa, teologa czy poety?

Co skuteczniej wprowadza w tajemnicę świętości: tom kongresowych materiałów teologicznych czy tomik poezji? Oddajmy, zatem głos poetom (na kolejnych stronach bieżącego wydania), niech pomogą nam zrozumieć naszego świętego Patrona.

Ks. Zbigniew Cichon



ZA DARMO

Kura daje jajka. Owca mleko i wełnę. Krowa nieskończenie wiele mleka – a w niektórych regionach w ramach wdzięczności za to jest jeszcze zabijana na mięso. Daje więc również swoje życie. Rośliny dają tlen, upiększają świat i zawierają cudowne składniki odżywcze. Rzeki, morza i oceany zaopatrują ziemię w wodę, współtworzą klimat i wzbogacają świat swoim pięknem. Ziemia daje żyzną glebę wszystkiemu co na niej rośnie. Słońce daje światło i ogrzewa. Wszystko to robią za darmo. Nikt nic nie dostaje. Nikt nic nie bierze. Tylko człowiek wszystkim kupczy. Wszystko widzi w kategoriach pieniężnych. A co z tego wynika? Jedna katastrofa naturalna za drugą. Jedno nieszczęście za drugim. Jedna samotność, jedna depresja za drugą. Ucz się od świata. Ucz się od Boga. Służą oni bezinteresownie. Pozostają przy tym w trwałym spokoju i szczęśliwości.

Porzuć swoje błędne rachowanie. Dużo pieniędzy = dużo szczęścia to równanie, które jest tak samo fałszywe, jak dużo jedzenia = dużo szczęścia. Przez nadmierne jedzenie rujnujesz zdrowie fizyczne, przez wiele pieniędzy psujesz zdrowie duchowe.

Z dużymi pieniędzmi może tylko ten dobrze żyć, kto również bez pieniędzy umie być szczęśliwy. Jak np. św. Paweł, który mówi o sobie: „Umiem cierpieć biedę, umiem i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku.” (List do Filipian 4:12) Byli też i Królowie, którzy tak postępowali. Bogactwo im nie przeszkadzało. Umieli nim dysponować bez szkody dla duszy. Dziękuj światu, który ci tak nieskończenie wiele daruje, który ci tak niewypowiedzianie wiernie służy. Dostrzegaj te świadczenia, doceniaj je. Ze swojej strony zastanów się, co możesz zrobić dla świata. Jak możesz mu służyć. Na czym polega twój dar dla świata i Boga.

EDUKACJA

NA PYTANIE, co jest najcenniejszym przedmiotem, ludzie wszędzie odpowiedzą – diamenty lub złoto. Naturalnie mają one wartość, ale kto im nadał tak wielką wartość? Diamenty i złoto są tylko materialnymi rzeczami, a czło-

wiek uczynił je drogocennymi. W rzeczywistości to człowiek jest najbardziej cenną istotą na Ziemi. Rozpoznał on swoją wyjątkowość i wartość, a pomimo tego zbeczczył siebie samego prowadząc z samym sobą handel wymienny przemijającymi i trywialnymi przyjemnościami doczesnymi.

UCZENIE się po to, aby zarobić na życie, jest tylko połową zadania. Drugą połową jest nadanie mu sensu i uczynienie życia wartościowym.

DZISIEJSZA edukacja nie przekazuje studentom ani zdolności, ani wytrwałości w stawianiu czoła codziennym wyzwaniom życia. Pole działalności wychowawczej stało się boiskiem zabaw ignorancji.

CHARAKTER jest najcenniejszym darem wychowania i wykształcenia.

EDUKACJA nie polega na uciążliwym gromadzeniu informacji odnoszących się do przedmiotów i ludzi. Jest budzeniem świadomości nieśmiertelnego wewnętrznego Ducha, będącego źródłem radości, pokoju i odwagi.

NAWET mały dom wymaga fundamentu. Bez korzeni drzewo runie pod pierwszym podmuchem wiatru. Dom bez fundamentu zawali się w stos gruzu z pierwszym podmuchem wichury. Podobnie uczniowie w szkole muszą dla swego zadowalającego postępu w życiu uzyskać silny fundament, jakim jest wiedza i doświadczenie duchowe, etyczne i moralne.

ACZKOLWIEK nasz obecny system edukacyjny został wyniesiony do poziomu edukacji narodowej, to faktycznie jest on antynarodowy.

UCZELNIA czy szkoła, która obok rozmaitych nauk nie udziela wiedzy o Rzeczywistości Duchowej jest pusta jak niebo bez Księżyca, próżna jak serce bez spokoju i jałowa jak naród bez czci dla prawa.

WYKSZTAŁCENIE musi otwierać oczy, umożliwiając im rozpoznanie Jedności poza wielością.

EDUKACJA powinna krzewić pokój, bezpieczeństwo i szczęście.

LUDZKICH cnót nie można nabyć od innych ludzi. Nie można ich zdobyć za pomocą zwykłego studiowania książek. Ani też nie

można pobrać ich w gotowej formie od nauczycieli. Muszą być rozwijane przez każdą osobę indywidualnie, a wynika stąd Radość musi być tejże osoby własnym doświadczeniem.

To o czym GŁOWA pomyśli, powinno być zbadane krytycznie przez SERCE, słuszną decyzję niech wykonają RĘCE. Taki powinien być główny efekt związku przyczynowego w procesie edukacyjnym.

PRAWDZIWĄ wiedzą jest ta, która ustanawia harmonię i syntezę między nauką z jednej strony, a duchowością i etyką z drugiej.

EDUKACJA powinna rozwijać pokorę i dyscyplinę. Dzisiaj wydaje ona żniwo dumy, zawiści i zazdrości.

INTENCJĄ edukacji jest przekształcenie serca.

INSTYTUCJE edukacyjne powinny dawać światu absolwentów wykazujących się prawo-

ścią charakteru i zaufaniem do siebie samych. Kulturowanie wiedzy książkowej jest drugorzędne.

WSPÓŁCZESNA edukacja rozwija intelekt i przekazuje umiejętności, ale w żadnej mierze nie pobudza dobrych właściwości.

EDUKACJA musi być zorientowana na osiągnięcie takich właściwości charakteru, które są konieczne dla prowadzenia życia prostego i radosnego.

LUDZKOŚĆ jest wielkim uniwersytetem.

MĄDROŚĆ iskrzy się jak błyskawica pomiędzy chmurami wewnętrznego nieba. Należy podsycać ten błysk i pielęgnować Światło. To jest prawdziwą oznaką osoby wykształconej.

CELEM wykształcenia jest zapewnienie dziecku nie środków utrzymania, lecz życia wartego istnienia.

Wiesław Matuch

.....
„Kolbe dobry apostoł”

I

Oto jest, Panie, Twój człowiek,
Patrz, przyszedł do Ciebie, aż dotąd,
Ze Zduńskiej Woli ku Tobie
W obóz, co też był Golgotą.
Kolbe dobry apostoł,
Turysta Bożej ziemi!
Pan ziarno dał, by wzrosło
Jak drzewo na pustyni.

II

Z Niepokalaną, w Jej znaku,
Z paszportem na wszystkie kraje
Podawał całemu światu,
Słowo, co Ciałem się staje.

Kolbe dobry apostoł,
Turysta Bożej ziemi!
Pan ziarno dał, by wzrosło
Jak drzewo na pustyni.

III

Rzym, Kraków, Grodno i Paryż,
Hong-Kong i Sajgon i Chiny
Ogarnął płomieniem wiary
Dziennikarz Dobrej Nowiny

Kolbe dobry apostoł,
Turysta Bożej ziemi!

Pan ziarno dał, by wzrosło
Jak drzewo na pustyni.

IV

Aż do stóp góry Hikosan
W kwitnący sad Nagasaki
Wniósł pod japońskie niebiosa
Maryję w ramionach braci.

Kolbe dobry apostoł,
Turysta Bożej ziemi!

Pan ziarno dał, by wzrosło
Jak drzewo na pustyni.

V

A kiedy go wróg już pojmał,
Konając, śpiewał kamieniom,
Nie zmógł go fenol, ni wojna.
Żyje w Maryi Imieniu.

Kolbe dobry apostoł,
Turysta Bożej ziemi!
Pan ziarno dał, by wzrosło
Jak drzewo na pustyni.

Zbyszko Bednorz

ZATRZYMAJ SIĘ

Działo się to dawno, a może nie dawno, nie jest ot istotne. Pewien Bogaty Człowiek, postanowił odebrać sobie życie, ponieważ stwierdził, że już dłużej nie może tak szybko żyć. Wiecznie tylko praca, praca, w domu stał się Gościem. Ale z drugiej strony nie potrafił się z tej matni wyzwolić.

Ten stan spowodował, że nie widział innej możliwości jak tylko wysiąść z tego pociągu, jakim jest życie. Jak postanowił tak też szukał okazji do zrealizowania swego pomysłu.

Tak się jednak złożyło, że spotkał swego Znajomego z wojska. Bardzo się ucieszył na to spotkanie. W czasie rozmowy nasz Bohater zwierzył się ze swego postanowienia. Wtedy to Znajomy z wojska zaprosił Go do siebie. Z początkowymi oporami, ale jednak nasz Bogaty Człowiek zdecydował się ze Znajomym udać do jego domu. Było dla Niego wielkim zaskoczeniem, że ów Znajomy to Zakonnik, a Domem jego jest Klasztor.

Wtedy przypomniał sobie, że już dawno nie był w Kościele, już dawno się nie modli, bo zawsze mówił nie mam czasu. Zakonnik zaprowadził Bogatego Człowieka do celi powiedział mu, że może być tu tak długo jak zechce i aby swe postanowie-

nie jeszcze raz przemyślał. Bogaty Człowiek spytał się czy może wykonać jeszcze parę telefonów do swoich firm, na co Zakonnik mu odparł: Przecież chcesz się zabić to po co się jeszcze martwisz o firmę zostaw to. I odszedł.

Bogaty Człowiek usiadł na łóżku w swojej celi i zaczął wzrokiem wodzić po skromnym wystroju. I rozmyślał. Rozmyślał o życiu, o czasie, o Rodzinie, o Przyjaciółkach, o Śmierci, o Bogu, o Radości, o Szczęściu, o Miłości, o... Minęły cztery tygodnie Ubogi Człowiek, ale Radosny przychodzi do Zakonnika i mówi Mu: dziękuję Ci, żeś mnie tu przyprowadził to był piękny czas. Czas zatrzymania, czas, w którym odkryłem, że jestem Człowiekiem, ale, że nie zawsze potrafiłem zachować się jak Człowiek. Był to czas, który pozwolił mi zrozumieć, że nie wszystko zależy ode mnie i nie ja o wszystkim decyduję. Czas, w który zrozumiałem, że jedno, o co w życiu chodzi to MIŁOŚĆ. A ja o tym zapomniałem i to zapomnienie kosztowałoby mnie Wieczne Zapomnienie.

A czy Ty nie myślisz się zatrzymać i na nowo zobaczyć, że najważniejsza jest MIŁOŚĆ. BÓG JEST MIŁOŚCIĄ!

Autor nieznaný

Piórem Redaktora

Może dlatego, że moi Rodzice zwracali baczną uwagę na poprawną polszczyznę i w niej nas ćwiczyli, może dlatego, że miałem dobrych Nauczycieli języka polskiego, może dlatego, że kocham Polskę, a może wszystkie te czynniki razem wzięte, wywołują u mnie wewnętrzny sprzeciw wobec nadmiaru obcojęzycznych wtrętów w ojczystej mowie. Wygląda to tak, jakby brakowało nam polskich słów. Niestety coraz ich więcej i więcej, zwłaszcza tych wywodzących się z „wszechwładnego” języka angielskiego. Nie tak dawno czytając artykuł w „Gościu Niedzielnym” na temat domowego nauczania, znów poczułem alergiczną irytację. Już na samym początku tego artykułu pojęcie nauczanie domowe zostało zamienione angielsko brzmiącym „homeschooling”. I tak zostało do końca artykułu. Czyżby nasze polskie pojęcie „nauczanie domowe” było mało komunikatywne i dla pełnej jasności trzeba było używać zapożyczenia z angielskiego? Chyba nie. Raczej to taka nowa maniera, swoista nowomowa, coraz mocniej panosząca się w języku polskim. Brońmy się przed nią, bo przecież –

że zacytuję klasyka M. Reja – „A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają!”. *Jan Wontorski*

PIĘKNE MYŚLI:

Tego możesz być pewien: jeśli praktykujesz miłość w swojej rodzinie, Bóg pomoże ci kochać także poza nią. *św. Alfons Liguori*

ZACZERPNIĘTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

On [Jezus Chrystus] jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. (Kol 1,15-16)

Idąc w procesji Bożego Ciała, czy wiesz tak do końca – wiarą i rozumem – z Kim i za Kim idziesz? Czy idziesz w tym świętym pochodzie, w pokorze i dumie serca, czy tylko dla zachowania tradycji?

J.W.

Intencja powszechna: Aby politycy, uczeni i ekonomiści pracowali na rzecz ochrony mórz i oceanów.

01 lipca – Poniedziałek

07⁰⁰ † Danuta Braszka z 7 Róży – int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Rodzice Franciszek w 50 r. śm. oraz Leokadia w 25 r. śm.
18⁰⁰ † Aniela Karpeta w 2 r. śm., syn Ryszard oraz córka Halina

02 lipca – Wtorek

07⁰⁰ † Bronisława Turulska z 8 Róży – m-c po śmierci – int. od ŻR
08⁰⁰ † Teresa Kisiel z 12 Róży – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Krzysztof Kopczyński oraz zmarli z rodziny Hukowskich

03 lipca – Środa

święto św. Tomasza, Apostoła

07⁰⁰ † Kazimiera Jackiewicz z 13 Róży – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Władysława Łukasiewicz – int. z pogrzebu
18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

04 lipca – Czwartek

07⁰⁰ †† Ludwik Merchel w 2 r. śm., oraz rodzice z obojga stron
08⁰⁰ rez.
18⁰⁰ rez.

05 lipca – Piątek

07⁰⁰ †† Emilia i Fryderyk Kiejar oraz wszyscy zmarli z rodziny Kiejarów
08⁰⁰ Dziękczynna z okazji 60-lecia Sakramentu Małżeństwa Hanny i Mariana Pawłowicz z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę MB na dalsze lata
18⁰⁰ † Jan Niemierko w 11 r. śm.

06 lipca – Sobota

wsp. bł. Marii Teresy Ledóchowskiej

07⁰⁰ †† Michał Wachniecki w 20 r. śm. jego rodzice Marianna i Władysław oraz brat Antoni Wachniecki
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Adam Gardocki – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Maria Okoniewska w 20 r. śm. oraz wszyscy bliscy z rodziny Okoniewskich i Adamskich

07 lipca – XIV Niedziela Zwykła

06³⁰ † Romana Buczyńska – int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Zofia Wiktorska w 25 r. śm. oraz zmarli z rodziny Wiktorskich i Kwiatkowskich
09³⁰ O bł. Boże, zdrowie, wszelkie łaski i opiekę MB dla synów Mirka i Jurka oraz ich rodzin
11⁰⁰ † Irena Gawkowska w 6 r. śmierci
12³⁰ Dziękczynna z okazji 1 Roczniczy Sakr. Małżeństwa Iwony i Sebastiana Butza oraz chrztu św. ich syna Szymona z prośbą o bł. Boże, zdrowie i wszelkie potrzebne łaski na dalsze lata
18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

08 lipca – Poniedziałek

wsp. św. Jana z Dukli

07⁰⁰ † Stanisława Żukowska z 7 Róży – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Teresa Kisiel z 12 Róży – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Syn Tomasz Duma w 17 r. śm., oraz rodzice i bracia z rodziny Kozłowskich

09 lipca – Wtorek

07⁰⁰ † Kazimiera Jackiewicz z 13 Róży – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Wiesław Pawełek – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Stanisław Zakościelny w 4 r. śmierci oraz jego rodzice

10 lipca – Środa

07⁰⁰ †† Stefania i Jan Konkolowie w 7 r. śmierci, babcia Rozalia i Julianna oraz mąż Eugeniusz
08⁰⁰ †† Michalina i Zenon Łopatyńscy De Slepowron
18⁰⁰ † Bogdan Wartner w 1 r. śmierci

11 lipca – Czwartek

święto św. Benedykta, patrona Europy

07⁰⁰ † Adam Gardocki – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Eugeniusz Zatorski – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Waldemar, Kazimiera^(k) i Ryszard Stefańscy

12 lipca – Piątek

wsp. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

07⁰⁰ † Romana Buczyńska – int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Rodzice Paweł i Ludwika Kloft, Antoni i Julianna Kusaj, syn Ryszard, mąż Bolesław oraz brat Edgar
18⁰⁰ † Andrzej Dawidowicz w 9 r. śm.

13 lipca – Sobota

wsp. św. Andrzeja Świerada i św. Benedykta, pustelników

07⁰⁰ † Danuta Braszka z 7 Róży – int. z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ †† Henryk w 36 r. śmierci oraz Marianna i Kazimierz
18⁰⁰ †† Wiesław Matczak w 9 r. śmierci oraz zmarli rodzice z obojga stron
20⁰⁰ FATIMSKA rez.

14 lipca – XV Niedziela Zwykła

06³⁰ rez.
08⁰⁰ †† Jan Stawiarz w 2 r. śmierci oraz rodzice i rodzeństwo
09³⁰ †† Karol Ludka w 7 r. śmierci, ojciec Stanisław oraz rodzice z obojga stron
11⁰⁰ rez.
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członków i ich rodzin z 14 Róży pw. Św. Cecylii, a zmarłym wieczną radość nieba

15 lipca – Poniedziałek

wsp. św. Bonawentury

07⁰⁰ † Józef Wiśniewski – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Wiesław Pawełek – int. z pogrzebu
18⁰⁰ O bł. Boże i opiekę MB dla Laury w 1 rocznicę Chrztu św.

16 lipca – Wtorek

wsp. NMP z Góry Karmel

07⁰⁰ †† Stefan w 33 r. śmierci i Anna Szawelscy oraz siostra Elżbieta
08⁰⁰ †† Józef Kurek w 15 r. śmierci, Felicja, Stefan, Irena oraz Mirosław
18⁰⁰ †† Tadeusz Dąbrowski w 30 r. śmierci, Edyta Michałak oraz Weronika Borowska

17 lipca – Środa

07⁰⁰ rez.

08⁰⁰ † Ludwika Karłowska w 2 r. śm.

18⁰⁰ † Stefan Wasilewski w 2 r. śm.

18 lipca – Czwartek

07⁰⁰ † Wiesław Jan Pawełek

08⁰⁰ † Teresa Kisiel z 12 Róży

– int. z pogrzebu

18⁰⁰ †† Helena Adler w 21 r. śmierci,

Joanna Adler w 23 r. śmierci

oraz rodzice z obojga stron

19 lipca – Piątek

07⁰⁰ Dziękczynna z okazji 36 urodzin

Aliny z prośbą o bł. Boże,
zdrowie i opiekę Matki Bożej

08⁰⁰ † Adam Gardocki

– int. z pogrzebu

18⁰⁰ †† Ignacy Barteczka w 33 r. śmierci

oraz Helena Barteczka

20 lipca – Sobota

07⁰⁰ rez.

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ †† Tadeusz Bukowczyk oraz

zmarli z rodziny Lachowiczów

18⁰⁰ †† Joachim Kil w 14 r. śmierci

oraz rodzice z obojga stron

21 lipca – XVI Niedziela Zwykła

06³⁰ Dziękczynna z okazji

1 Rocznicy Sakr. Małżeństwa

Joanny i Krzysztofa

Zakościelnych oraz 69 urodzin

Ireny Zakościelnej z prośbą

o bł. Boże, zdrowie i opiekę

Matki Bożej na dalsze lata

08⁰⁰ †† Rodzice z obojga stron,

bracia: Piotr, Paweł i Tadeusz

oraz babcia

09³⁰ rez.

11⁰⁰ †† Helena Mejer oraz zmarli

z rodziny Cichosz i Mejer

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ †† Janusz Sztark w 24 r. śmierci

oraz zmarli z rodziny Sztarków

i Kwiatkowskich

22 lipca – Poniedziałek

święto św. Marii Magdaleny

07⁰⁰ †† Józef Kliszewicz w 7 r. śm.,

rodzice z obojga stron, siostra

Krystyna oraz bratowa Jolanta

08⁰⁰ †† Jakub Piela oraz wszyscy

zmarli z rodziny Pielów

18⁰⁰ †† Władysław Popławski

w 13 r. śmierci, Alicja Gatza

w 10 r. śmierci oraz Janusz Gatza

w 33 r. śmierci

23 lipca – Wtorek

święto św. Brygidy, patronki Europy

07⁰⁰ † Danuta Braszka z 7 Róży

– int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Teresa Kisiel z 12 Róży

– int. z pogrzebu

18⁰⁰ †† Gertruda Chmara w 3 r. śmierci

oraz Jan i Andrzej Chmara

24 lipca – Środa

wsp. św. Kingi

07⁰⁰ † Wiesław Pawełek

– int. z pogrzebu

08⁰⁰ Dziękczynno-błagalna za otrzymane

łaski, jakimi zostali obdarzeni

Bartek i Tomek i ich najbliżsi

oraz Teresa z prośbą o bł. Boże,

opiekę Matki Przenajświętszej

i zdrowie dla całej rodziny

18⁰⁰ †† Czesława w dniu imienin

oraz Augustyna w rocznicę

śmierci

25 lipca – Czwartek

święto św. Jakuba, Apostoła

07⁰⁰ Dziękczynna z okazji urodzin

Edwarda z prośbą o bł. Boże,

zdrowie, opiekę Matki Bożej

oraz wszelkie potrzebne łaski

na dalsze lata

08⁰⁰ rez.

18⁰⁰ Dziękczynna za przeżyte lata

i otrzymane łaski z prośbą

o bł. Boże, zdrowie i opiekę MB

na dalsze lata

26 lipca – Piątek

wsp. Świętych Joachima i Anny,

rodziców NMP,

07⁰⁰ †† Krystyna i Zygmunt

Klimczuk

08⁰⁰ †† Teresa Powierska w 8 r. śm.,

zmarli z rodziny Powierskich

i Wależaków oraz Feliksa ^(k)

i Stefan Kownaczy

18⁰⁰ † Adam Gardocki

– int. z pogrzebu

27 lipca – Sobota

07⁰⁰ rez.

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ O bł. Boże i opiekę MB

dla rodziny Porębskich

i Rytlewskich

18⁰⁰ W intencji Apostolatu

Maryjnego

28 lipca – XVII Niedziela Zwykła

06³⁰ †† Stefania w 1 r. śmierci i Leon

w 38 r. śmierci Nagólsy

oraz wszyscy zmarli z rodziny

z obojga stron

08⁰⁰ †† Rodzice Anna i Stefan

Brzostek

09³⁰ †† Maria w 2 r. śmierci oraz

zmarli z rodziny z obojga stron

11⁰⁰ †† Rodzice Klara w 1 r. śmierci

i Franciszek w 38 r. śmierci

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ † Wojciech Warych w 6 r. śm.

29 lipca – Poniedziałek

wsp. św. Marty

07⁰⁰ † Romana Buczyńska

– int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Danuta Braszka z 7 Róży

– int. z pogrzebu

18⁰⁰ **ZBIOROWA:**

1) †† Maria i Kazimierz

Palaczowie oraz ich synowie

Kazimierz, Stanisław, Czesław

oraz synowa Kazimiera

2) † Stanisław Czyżyk

w 1 r. śmierci

3) †† Jerzy, Jan, Jadwiga i Jan

z rodziny Kalkowskich, Helena,

Wacław, Czesława ^(k), Lidia,

Romuald z rodziny Rytel, Zofia,

Wacław Dybciak, Katarzyna

Nacmer oraz za dusze w czyśćcu

cierpiące

4) O pojednanie w rodzinie

oraz nawrócenie w wiarę

w Boga i Jego miłość

dla naszych córek

5) †† Władysław Kakareko

w 43 r. śmierci, Zona Pawlina,

syn Stanisław oraz rodzice

i rodzeństwo z obojga stron

6) † Halina Mameczur z 6 Róży

–m-c po śmierci – int. od ŻR

7) † Sylwester Głapiak z VI Róży

M–m-c po śmierci – int. od ŻR

30 lipca – Wtorek

07⁰⁰ † Józef Wiśniewski

– int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Wiesław Pawełek

– int. z pogrzebu

18⁰⁰ † Tadeusz Bukowczyk

w 10 r. śmierci

31 lipca – Środa

wsp. św. Ignacego z Loyoli

07⁰⁰ Dziękczynna za dar życia

z prośbą o bł. Boże

w dniu urodzin dla Hanny

08⁰⁰ rez.

18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie

dla Anny i Jana

Intencja ewangelizacyjna: Aby rodziny, dzięki życiu pełnemu modlitwy i miłości, stawały się coraz bardziej „laboratoriami humanizacji”.

01 sierpnia – Czwartek

wsp. św. Alfonsa M. Liguoriego

07⁰⁰ Dziękczynna z okazji 20-lecia Sakramentu Małżeństwa Anny i Wojciecha Dardzińskich z prośbą o bł. Boże dla całej rodziny

08⁰⁰ rez.

18⁰⁰ †† Paweł Tomsza w 26 r. śm., jego żona Wanda oraz wszyscy zmarli z rodziny Tomsza, Bieszka i Ciskowskich

02 sierpnia – Piątek

07⁰⁰ †† Łucja Rakoczy w 5 r. śm, Władysław Rakoczy oraz zmarli z rodziny Rakoczy i Zimmermann

08⁰⁰ †† Monika i Józef Turowicz oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron

18⁰⁰ †† Józefa ^(k) w 20 r. śmierci i Dymitr Suszka

03 sierpnia – Sobota

07⁰⁰ † Lech Jarosz – int. z pogrzebu

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ †† Zofia i Alfons Skibrowscy, Siostra Elżbietanka Aniela Czecholińska, Urszula Małek oraz Ditter Bem

18⁰⁰ † Lidia Kubiak w 1 r. śmierci i w dniu imienin

04 sierpnia – XVIII Niedziela

Zwykła

06³⁰ † Aleksandra Szpankowska – int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Adam Gardocki – int. z pogrzebu

09³⁰ †† Zbigniew Krywienko w 5 r. śm, bracia Marian i Andrzej oraz rodzice z obojga stron

11⁰⁰ rez.

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

05 sierpnia – Poniedziałek

07⁰⁰

08⁰⁰ † Zygmunt w 20 r. śmierci

18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 30-lecia Sakramentu Małżeństwa Grażyny i Marka Ziolkowskich z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę MB dla Jubilatów i dzieci Agnieszki, Karola i Janka

06 sierpnia – Wtorek

Przemienienie Pańskie

07⁰⁰ † Lidia Kubiak z 6 Róży N. w 1 r. śmierci – int. od ŻR

08⁰⁰ †† Czesława ^(k) Zimmermann w 3 r. śm, Aleksy Zimmermann oraz zmarli z rodziny z obojga stron

18⁰⁰ rez.

07 sierpnia – Środa

07⁰⁰ † Janina Targaczewska (1 greg.)

08⁰⁰ †† Damian Aniszewski w 7 r. śmierci – int. od rodziców i siostry

18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

08 sierpnia – Czwartek

wsp. św. Dominika

07⁰⁰ † Adam Gardocki – int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (2 greg.)

18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla Jana i Anny

09 sierpnia – Piątek

święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, patronki Europy

07⁰⁰ † Janina Targaczewska (3 greg.)

08⁰⁰ † Kazimiera Jackiewicz z 13 Róży – int. z pogrzebu

18⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie i Dary Ducha Św. dla Tamary, jej rodziców i dziadków

10 sierpnia – Sobota

święto św. Wawrzyńca

07⁰⁰ † Romana Buczyńska – int. z pogrzebu

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (4 greg.)

18⁰⁰ † Jerzy w 1 r. śmierci

11 sierpnia – XIX Niedziela

Zwykła

06³⁰ † Aleksandra Szpankowska – int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (5 greg.)

09³⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członków i ich rodzin z 16 Róży pw. Św. Katarzyny Męczennicy

11⁰⁰ †† Kleryk Andrzej Chmara w 35 r. śmierci oraz rodzice Jan i Gertruda Chmara

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ †† Mirosława ^(k) Sliż w 21 r. śmierci, mąż Edmund oraz zmarli z rodzin z obojga stron

12 sierpnia – Poniedziałek

07⁰⁰ † Lech Jarosz – int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Kazimiera Jackiewicz z 13 Róży – int. z pogrzebu

18⁰⁰ † Janina Targaczewska (6 greg.)

13 sierpnia – Wtorek

07⁰⁰ † Janina Targaczewska (7 greg.)

08⁰⁰ † Zbigniew Adamski

18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 45-lecia powstania 18 Róży N. pw. Św. Bernadety z prośbą o bł. Boże i zdrowie dla członków i ich rodzin, a zmarłym wieczną radość nieba

20⁰⁰ FATIMSKA rez.

14 sierpnia – Środa

wsp. św. Maksymiliana Marii Kolbego

07⁰⁰

08⁰⁰ O bł. Boże, potrzebne łaski i opiekę MB dla Tadeusza oraz rodziny Adamskich i Ochwat

18⁰⁰ † Janina Targaczewska (8 greg.)

15 sierpnia – Czwartek

uroczystość Wniebowzięcie NMP

06³⁰ rez.

08⁰⁰ † Adam Gardocki – int. z pogrzebu

09³⁰ † Janina Targaczewska (9 greg.)

11⁰⁰ †† Stanisław Tomalka oraz rodzice z obojga stron

12³⁰ W intencji Ojczyzny

18⁰⁰ †† Antoni Klamann oraz za dusze w czyśćcu cierpiące

16 sierpnia – Piątek

07⁰⁰ rez.

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (10 greg.)

18⁰⁰ † Władysława Łukasiewicz – int. z pogrzebu

17 sierpnia – Sobota

wsp. św. Jacka

07⁰⁰ † Janina Targaczewska (11 greg.)

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ † Kazimiera Jackiewicz
z 13 Róży – int. z pogrzebu

18⁰⁰ †† Józefa ^(k), Alfons i Anna
Jurczykowie, Antoni i Andrzej
Sulżyccy, rodzice z obojga
stron oraz Józefina Prószyńska

18 sierpnia – XX Niedziela

Zwykła

06³⁰ † Aleksandra Szpankowska
– int. z pogrzebu

08⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie
dla członkiń i ich rodzin
z 21 Róży pw. Serca
Jezusowego, a zmarłym
wieczną radość nieba

09³⁰ † Adam Gardocki
– int. z pogrzebu

11⁰⁰ †† Weronika w 24 r. śmierci,
Elżbieta w 3 r. śmierci
oraz Mieczysław, Stanisław,
Janusz i Mieczysław

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ † Janina Targaczewska (12 greg.)

19 sierpnia – Poniedziałek

07⁰⁰ † Janina Targaczewska (13 greg.)

08⁰⁰ †† Teresa Kusowska
w 17 r. śmierci oraz rodzice
z obojga stron

18⁰⁰ † Wnuk Jaremi Jurek Cieśla
w 2 r. śmierci

20 sierpnia – Wtorek

wsp. św. Bernarda

07⁰⁰ † Romana Buczyńska
– int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (14 greg.)

18⁰⁰ † Mąż Bolesław

21 sierpnia – Środa

wsp. św. Piusa X

07⁰⁰ † Maria Kopacz w 1 r. śmierci

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (15 greg.)

18⁰⁰ †† Helena, Jan, Krystyna,
Zbigniew i Mieczysław
z rodziny Lejów oraz Helena
i Czesław Wysoccy

22 sierpnia – Czwartek

wsp. NMP Królowej

07⁰⁰ † Janina Targaczewska (16 greg.)

08⁰⁰ † Kazimiera Jackiewicz
z 13 Róży – int. z pogrzebu

18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie
dla rodziny Dobrowolskich

23 sierpnia – Piątek

07⁰⁰ Dziękczynna z okazji urodzin
Magdaleny z prośbą o bł. Boże,
zdrowie, opiekę MB
oraz wszelkie potrzebne łaski
na dalsze lata

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (17 greg.)

18⁰⁰ †† Rodzice Jadwiga i Feliks
Bucholc, Zofia i Marian
Śmigielscy oraz zmarli
z rodziny Bucholców,
Śmigielskich i Sosnowskich

24 sierpnia – Sobota

święto św. Bartłomieja, Apostoła

07⁰⁰ rez.

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (18 greg.)

18⁰⁰ †† Jan i Stanisław Krach,
rodzice Sętkowscy w 40 r. śm.,
rodzice Krach, dziadkowie
z obojga stron, bracia, bratowa
oraz Stanisław i Aniela
Kozłowscy

25 sierpnia – XXI Niedziela

Zwykła

06³⁰ rez.

08⁰⁰ rez.

09³⁰ †† Grzegorz Romanowski
w 4 r. śmierci, rodzice z obojga
stron oraz Czesław Olszewski

11⁰⁰ Dziękczynna z okazji 50-lecia
Sakramentu Małżeństwa
Jadwigi i Henryka
Langowskich z prośbą
o bł. Boże, zdrowie
i opiekę MB na dalsze lata

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ † Janina Targaczewska (19 greg.)

26 sierpnia – Poniedziałek

uroczystość NMP Częstochowskiej

07⁰⁰ † Janina Targaczewska (20 greg.)

08⁰⁰ O bł. Boże i powrót do zdrowia
dla Bogdana

18⁰⁰ ZBIOROWA:

1) †† Jerzy, Jan, Jadwiga i Jan
z rodziny Kalkowskich, Helena,
Wacław, Czesława ^(k), Lidia,
Romuald z rodziny Rytel,
Zofia, Wacław Dybciak,
Katarzyna Nacmer oraz
za dusze w czyśćcu cierpiące

2) O pojednanie w rodzinie
oraz w wiarę w Boga i Jego
miłość dla naszych córek

27 sierpnia – Wtorek

wsp. św. Moniki

07⁰⁰ † Janina Targaczewska (21 greg.)

08⁰⁰ rez.

18⁰⁰ W intencji Apostolatu
Maryjnego

28 sierpnia – Środa

wsp. św. Augustyna

07⁰⁰ † Anna Skrzypczak z 5 Róży
N. – 1 r. śmierci – int. od ŻR

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (22 greg.)

18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 20-lecia
Sakramentu Małżeństwa
Barbary i Michała Ruckich
z prośbą o bł. Boże, wszelkie
potrzebne łaski i opiekę MB

29 sierpnia – Czwartek

wsp. Męczeństwo św. Jana Chrzciciela

07⁰⁰ † Krystyna Pobłocka
w 2 r. śmierci

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (23 greg.)

18⁰⁰ †† Ludwika Gosz w 11 r. śm.
oraz zmarli z rodziny

30 sierpnia – Piątek

07⁰⁰ † Janina Targaczewska (24 greg.)

08⁰⁰ † Kazimiera Jackiewicz
z 13 Róży – int. z pogrzebu

18⁰⁰ † Mama Emilia Marcinkowska
w 43 r. śmierci

31 sierpnia – Sobota

07⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie
dla członkiń i ich rodzin
z 7 Róży pw. Niepokalanego
Poczęcia NMP, a zmarłym
wieczną radość nieba

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ † Janina Targaczewska (25 greg.)

08⁰⁰ † Ludwik Merchel (1 greg.)

18⁰⁰ W intencji pomordowanych
i poległych w obronie Ojczyzny

Otwarcie kwartałów w księ-
dze z intencjami mszalnymi od-
bywać się będzie:

we wrześniu – I kwartał,
w grudniu – II kwartał, w mar-
cu – III kwartał, w czerwcu –
IV kwartał



Rysiek pochodził – jak to się mówi – z porządnej rodziny. Rodzice dbali nie tylko o dobre wykształcenie dzieci, ale też o ogładę i kulturę bycia na co dzień. Rysiowi i jego rodzeństwu mama i tata wpajali kindersztubę niemal od kołyski. Nic zatem dziwnego, że w domu Ryśka przywiązywano też dużą wagę do pięknej, poprawnej polszczyzny. Poszedłem/poszedłem, proszę pani/proszę panią itp. źle użyte, wciąż kłują Rysia w uszy. Oczywiście wulgarnych słów, ba mających choćby odrobinę takiego zabarwienia w jego rodzinnym domu nigdy nie słyszano. Jemu samemu w towarzystwie kolegów, dla podkreślenia dorosłości i męskości, czasem wyrwało się coś z łaciny kuchennej, zwłaszcza podczas grania w piłkę. Generalnie jednak drażniło go używanie przekleństw przez rówieśników, zwłaszcza koleżanki, które niestety też potrafiły, aczkolwiek z rzadka, popisać się wulgaryzmami.

Po maturze młodzieniec wyjechał na studia do dużego miasta. Dostał się na wymarzony wydział uczelni technicznej. W tym czasie był to jeszcze typowo męski wydział, gdzie studentek było jak na lekarstwo. Chłopy, jak to chłopy nie przebierali w słowach. Nie było to już tylko samo „klasyczne” przeklinanie, ale wulgarne słowa służyły, jako „przecinki” i „kropki” w prowadzonych rozmowach. „Jeśli wszedłeś między wrony, musisz krakać tak jak one”. Młody student chyba nazbyt przejął się tym porzekadłem i szybko przejął „styl” mówienia swojego środowiska. Czasem łapał się na tym nadmiernym używaniu kuchennej łaciny, ale też szybko usprawiedliwiał się. Teraz nie tylko przysłowiowi szewcy klną, ale niemal wszystkie grupy społeczne, od robotników po naukowców, lekarzy itd. Jednak u Ryśka kindersztuba dawała o sobie znać.

Młodzieniec nie kłął, gdy w jego towarzystwie była choćby jedna niewiasta. W rodzinny dom oczywiście nawet nie śniło mu się użyć brzydkiego słowa. Ale wśród kolegów nie przebierał w słowach. Takie to było u niego pomieszanie z poplątaniem. Jego przyjaciel już od piaskownicy Antek, który razem z Rysiem stu-

diował na tym samym kierunku zdecydowanie rzadziej korzystał z kuchennej łaciny. Po prawdzie drażniła go ta „wulgarna interpunkcja” w zdaniach, stosowana przez kolegów. Dziwił się zwłaszcza Ryśkowi. Upominał przyjaciela i wówczas Ryszard powściągał swój język, ale tylko na chwilę. Antek był zniesmaczony brakiem pozytywnych rezultatów upomnień. Któregoś razu postanowił zakpić z przyjaciela, by pobudzić go do refleksji. Słuchaj Rysiu, powiedział Antek, po co męczysz się budowaniem zdań z tylu słów, kiedy kilkoma, tymi z kuchennej łaciny można przekazać innym swoje myśli. Nie gadaj głupot, zirytował się Rysiek. No to posłuchaj bratku i zgadnij, co chcę wyrazić, odparł Antek. I tu stosując odpowiednią tonację, wypuścił w eter kilka myśli z użyciem samych wulgarnych słów. Masz niestety rację, przyznał Rysiek. Faktycznie z tej kuchennej tylko łaciny da się pojąć, o co chodzi. Zatem weź się zastanów nad swoim językiem, bo ja już nie mam siły nawracać cię na czystą polszczyznę, zatrzymfował Antek. Rysiek przejął się uwagą przyjaciela i starał się nie używać tylu brzydkich słów w rozmowach z kolegami.

Był to jednak słomiany zapal i po czasie Rysiek „wrócił do normy”. Kolejny zbieg okoliczności dał Ryszardowi powód do znacznie większej zadumy. Przyznać trzeba, że młodzieniec na studiach nie zapomniiał o praktykach religijnych. Regularnie uczęszczał na Msze św., zaangażował się w duszpasterstwo akademickie i tak jak było w rodzinnym domu, modlił się zawsze rano i wieczorem. Właśnie, kiedy klęczał na wieczornej modlitwie w pokoju w akademiku, jeden z kolegów niechcący nadepnął mu na nogę. Ryszard zawył z bólu i siarczyście zaklął. Ty „po łacinie” się modlisz?, błyskotliwie zareagował trzeci lokator ich pokoju. Modłącemu szybko przeszła złość na kolegę winowajcę i spłonął ze wstydu. Długo nie mógł zasnąć tej nocy. Pięknie, pięknie – myślał młody student. Modłę się i klnę jednocześnie. Przywołał w pamięci List św. Jakuba, gdzie apostoł tak wyraził nie napisał o języku wielbiącym Boga, a z drugiej strony „plującym” błotem. Tak dalej być

nie może, postanowił Rysiek. Jeśli potrafię powstrzymać się od wulgaryzmów wśród kobiet i w domu rodzinnym, to chyba i w męskim gronie nie muszę przeklinać. Niech z łaciny pozostanie tylko ta prawdziwa i Rysiek mocno bijąc się w piersi wyszeptał *mea culpa*. Jeszcze tylko westchnął Matko Najświętsza pilnuj mnie, skoro nie ma tu mojej mamy.

Z mocnym postanowieniem poprawy zasnął wreszcie nad ranem. Postanowienie okazało się skuteczne. Rysiek zrezygnował z kuchennej łaciny, tak zdecydowanie jakby jej nigdy nie znał. Nie uszło to uwadze kolegów, tym bardziej, że i im zaczął zwracać uwagę na niestosowne słowa w ich mowie. Coś się stał nagle taki święty,

pokpiwali kumple. Ryszard różnie odpowiadał im na zaczepki. Zawsze dowcipnie i nie bez drobnej uszczypliwości wobec ich kuchennej łaciny. Prawdy tak radykalnej zmiany w słownictwie Rysia domyślali się koledzy z pokoju i podziwiali współlokatora z akademika. Prawdę znał też Antek, któremu ze wstydem zwierzył się przyjaciel. On był dumny z takiej zdecydowanej odmiany słownictwa Rysia. A sam Rysiek, któremu jeszcze niedawno zupełnie nie przeszkadzała kuchenna łacina, teraz reagował na każde przekleństwo jak na złe stosowanie słów *proszę pani/proszę panią; poszedłem/poszedłem*. No może teraz łacina kuchenna bardziej kłuła go w ucho.

Jasiek Dolina

Piórem Redaktora

Kiedyś było modne powiedzenie na miesiące wakacyjne „nie ma wakacji, nie ma urlopu od Pana Boga”. Trochę może niezręczne, ale jego sens wyrażał przestrożę, byśmy w czasie urlopów nie zwalniali się „lekką ręką” od praktyk religijnych. Proponuję przekuć to powiedzenie na inne: „wakacje z Panem Bogiem”. Chodzi o to by wykorzystać czas zdecydowanie wolniejszy od codziennych zajęć na zbliżenie do Pana Boga. Kontakt z piękną przyrodą, kontakt z nowymi (nie z naszego środowiska) ludźmi i możliwość na pogłębioną refleksję – modlitwę, stwarzają nam ku temu znakomitą okazję.

Kontakt z piękną przyrodą, zazwyczaj kieruje wdzięczne myśli ku Stwórcy tego piękna. To wydaje się oczywiste, lecz czy zawsze tak jest? Kontakt z nowymi ludźmi... tu może być różnie. Jedni swoją postawą dają wyraz żywej wiary, budującą otoczenie. Innym wiara, Bóg, Kościół przeszkadzają w „swobodnym, niezależnym” życiu.

Czy wtedy strusią metodą schowamy głowę w piasek, czy podejmiemy rękawicę, by bronić naszych wartości. Tak, tak, w różnych, zupełnie niespodziewanych okolicznościach możemy się znaleźć, boć to i orędownicy sekt ożywiają swoją działalność. Daj nam Panie łaskę do dobrego przeżycia okresu urlopowego, dla poprawy kondycji tak fizycznej jak i duchowej.

Jan Wontorski

ZACZERPNIĘTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

Następnej nocy ukazał mu się [Pawłowi] Pan. «Odwagi! – powiedział – trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie zaświadczył o Mnie, tak jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jeruzalem».

(Dz.23,11)

Być może w czasie wakacji, przyjdzie nam się zderzyć z nową sytuacją, odmienną od tej codziennej.

Miejmy wtedy odwagę dawać świadectwo naszej wiary nadziei i miłości, które mamy w sercu.

J.W.

PIĘKNE MYŚLI:

Każdy kto szuka prawdy, prędzej czy później znajdzie Boga.

Edyta Stein – św. Teresa Benedykta od Krzyża

Trzy okresy w życiu

W życiu każdego człowieka są trzy okresy. Kiedy jest młody, ludzie mówią: „On do czegoś dojdzie”. W miarę jak człowiek dorasta i nic osiąga, stwierdzają:

„Mógłby do czegoś dojść, gdyby się odnalazł”. A gdy jest już stary i siwy, komentują: „Ten mógł coś osiągnąć, gdyby tylko w swoim czasie spróbował”.

Anonim

„INSTAURARE OMNIA IN CHRISTO”
– MISJA W MOCY BOŻEGO DUCHA!

**Temat i tekst do medytacji na
lipiec-sierpień AD 2019**
**Duch święty źródłem wielkoduszności
i łaskowości w relacjach społecznych**

Z NAUCZANIA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II:

«Stworzone na obraz Boga, istoty ludzkie stają się miejscem przebywania Ducha na nowy sposób, wtedy gdy zostają wyniesione do godności przybranych dzieci Bożych (por. Ga 4,5). Odrodzone przez chrzest, doświadczenia obecności i mocy Ducha nie tylko, jako Sprawcy życia, ale także, jako Tego, który oczyszcza i zbawia, wydając owoce takie jak: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22-23).

A te owoce Ducha są znakiem tego, że „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). Kiedy zostaje dobrowolnie przyjęta, miłość ta czyni ludzi widzialnymi narzędziami nieprzerwanego działania niewidzialnego Ducha. Tym, co poświadcza wewnętrzną obecność i moc Ducha Świętego, jest w pierwszym rzędzie ta nowa zdolność dawania i przyjmowania miłości. »

[*Adhortacja apostolska „Ecclesia in Asia”, New Delhi 6.XI. AD 1999*]

«Wszystko, co otrzymali-

śmy od Boga – tak życie, jak i dobra materialne – nie jest nasze, ale zostało nam dane do użytku. Wielkoduszność w dawaniu musi być zawsze oświecona i natchniona wiarą: wówczas – naprawdę – „więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu”.»

[*Encyklika „Redemptoris missio”, Rzym 7.XII AD 1990*]

«Poprzez wieki i pokolenia stwierdzono, że w cierpieniu kryje się szczególna moc przybliżająca człowieka wewnętrznemu Chrystusowi, jakaś szczególna łaska. Tej łasce zawdzięcza swoje głębokie nawrócenie wielu świętych, jak choćby św. Franciszek z Asyżu, św. Ignacy Loyola i wielu innych. Owocem owego nawrócenia jest nie tylko to, że człowiek odkrywa zbawczy sens cierpienia, ale nade wszystko to, że w cierpieniu staje się całkowicie nowym człowiekiem. [...] Owa wewnętrzna dojrzałość i wielkość duchowa w cierpieniu z pewnością jest owocem szczególnego nawrócenia oraz współpracy z łaską ukrzyżowanego Odkupiciela. Tak On sam działa pośród ludzkich cierpień

przez swego Ducha Prawdy, przez Ducha Pocieszyciela.

To On przetwarza niejako samą substancję życia duchowego, wskazując człowiekowi cierpiącemu miejsce blisko siebie. To On – jako wewnętrzny Mistrz i Nauczyciel – uczy swojego cierpiącego brata lub siostrę tej przedziwnej zamiany, która tkwi w samym sercu tajemnicy Odkupienia. Cierpienie samo w sobie jest doznawaniem zła. Chrystus uczynił z niego najmocniejszą podstawę ostatecznego dobra, jest to zaś dobro zbawienia wiecznego.

Cierpieniem swoim na Krzyżu osiągnął samych korzeni zła: grzechu i śmierci. [*List Apostolski „Salvifici doloris”, Rzym 11.02. AD 1984*]

«... posłuszeństwo woli Bożej wobec świata przyniesie błogosławieństwo także naszym wspólnotom, tak że będziemy mogli wołać za psalmistą: «Łaskawość i wierność spotkają się z sobą, ucałują się sprawiedliwość i pokój. Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość wychyli się z nieba» (Ps 85 [84],11-12).» [*List do Kościoła w Jerozolimie, Rzym 28.XI. AD 1997*]



WOKÓŁ ROKU JUBILEUSZOWEGO BŁOGOSŁAWIONYCH MĘCZENNIKÓW GDAŃSKICH. Czas i miejsca narodzin oraz edukacji

Wszyscy z pośród piątki Błogosławionych Męczenników Gdańskich urodzili się w czasach niewoli zaborów, ale już w okresie, kiedy trauma po powstaniu styczniowym, zaczęła powoli ustępować kształtowania się nowej świadomości patriotyczno-narodowej oraz różnorodnych działań i konspiracyjnych i legalnych (kasy pożyczkowe, kółka rolnicze, polskie biblioteki i czytelnie itp.) zmierzających w kierunku odzyskania państwowości polskiej. Miejscem narodzin Błogosławionej Siostry Alicji Kotowskiej oraz Błogosławionego Księdza komandora podporucznika Władysława Miegonia był zabór rosyjski, zaś Błogosławionych Księży: Mariana Góreckiego, Bronisława Komorowskiego i Franciszka Rogaczewskiego – zabór pruski.

Tylko Błogosławiony Marian Górecki był dzieckiem 20 wieku, zaś czwórka pozostałych Błogosławionych urodziła się w końcu wieku dziewiętnastego. O najstarszym z nich, Błogosławionym Bronisławie Komorowskim, w związku z minioną w maju tego roku 130 rocznicą urodzin pisałem już w poprzednim szkicu naszego cyklu.

Błogosławiony Ksiądz Franciszek Rogaczewski (1892-1940)

tak jak jego starszy o trzy lata krajan, Błogosławiony Ksiądz Bronisław Komorowski (1889-



1940) był synem Ziemi Kociewskiej, słynącej z patriotyzmu polskiego i wierności wierze katolickiej. Urodził się we wsi Lipinki w powiecie świeckim 23 grudnia 1892 roku. Był pierw-



szym dzieckiem Anny z Laskowskich i mistrza rzeźnickiego Leonarda Rogaczewskich. Trzy dni po narodzinach w kościele parafialnym Św. Wawrzyńca w Pło-

chocinie, gdzie znajduje się łaskami słynący obraz Matki Bożej Łaskawej, wykonany prawdopodobnie przez nadwornego malarza króla Władysława IV Wazy, Bartłomieja Strobla, niemowlę otrzymało Chrzest Święty. Jako że pierwotny kościół z wieku XVI w Lipinkach w tym czasie już nie istniał. Chłopiec otrzymał imię Franciszek Ksawery, na cześć wielkiego misjonarza, apostoła Indii, zarazem męczennika jezuickiego z szesnastego wieku. Później Franciszek doczekał się jeszcze siedmiorga rodzeństwa.

Po dwóch latach rodzina przeniosła się do Lubichowa koło Starogardu Gdańskiego, gdzie też chłopiec ukończył szkołę powszechną. Dalszą edukację kontynuował w latach 1905-1910 w słynnym Collegium Marianum w Pelplinie oraz w Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Chełmnie. Tam też w roku 1913 dwudziestoletni Franciszek szczęśliwie składa egzamin maturalny i rozpoczyna studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie.

Błogosławiony Ksiądz Marian Górecki (1903-1940) urodził się w Poznaniu, najstarszej stolicy biskupiej w Polsce, 21 maja 1903 roku. Następnego dnia niemowlę zostało ochrzczone w poznańskim kościele Świętego Marcina,

jednej z najstarszych świątyń miasta, powstałej na przełomie XII i XIII wieków. Na cześć Najświętszej Maryi Panny, patronki miesiąca maja, chłopiec otrzymał imię Marian. Rodzicami jego byli: Petronela z domu Szekiela i Tomasz Górecki. Po ukończeniu sześciu lat Marian rozpoczął swoją edukację w jednej z poznańskich szkół powszechnych. Będąc już w ostatniej klasie, 12 czerwca 1916 r. w kościele Bożego Ciała przyjął sakrament bierzmowania. Za swego patrona obrał wtedy Świętego Walentego.

Po ukończeniu szkoły powszechnej, w wieku 14 lat wstąpił do Szkoły Handlowej, po roku przenosi się jednak do Państwowego Gimnazjum im. Świętego Jana Kantego. Po inwazji bolszewików na młode państwo polskie w roku 1920 wstępuje, jako ochotnik do wojska. Do gimnazjum powraca po ukończeniu działań wojennych i podpisaniu pokoju w Rydze – we wrześniu 1921 r., aby kontynuować naukę. Do egzaminu maturalnego przystępuje w roku 1923 i 30 czerwca tego roku na ręce ks. kardynała Edmunda Dalbora, prymasa Polski składa prośbę o przyjęcie do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu.

B ł o g o s ł a w i o n y
Ksiądz komandor podporucznik Władysław Miegoń (1892-1942) był zaś synem prastarej polskiej ziemi sandomierskiej. Urodził się w samo południe (o godzinie dwunastej) 30 września 1892 roku w Samborcu niedaleko Sandomierza. Roczniakiem był więc

rówieśnikiem omawianego wyżej Bł. ks. Franciszka Rogaczewskiego. Urodził w rodzinie gospodarzy, właścicieli ziemskich: dwu-



dziestodwuletniej Marianny z domu Rewera i dwudziestosześcioletniego Stanisława Miegoniów. Był pierwszym ich dzieckiem, ale później doczekał się aż ośmioro rodzeństwa. Już następnego dnia po urodzeniu w miejscowym kościele pw. Świętej Trójcy, proboszcz ks. Kajetan Kwitek, kanonik kapituły kalisko-kujawskiej udzielił sakramentu Chrztu Świętego nowonarodzonemu niemowlęciu, któremu nadano imię Władysław. Rodzicami chrzestnymi byli właścicielka majątku Zajeziorka Wiktoria Popielowa i Marcin Stępień. Stanisław Miegoń prowa-



dził też przy własnym gospodarstwie warsztat kołodziejski, który umożliwiał mu zdobywanie środków finansowych na naukę swych dzieci, o co Rodzina Miegoniów dbała szczególnie.

Władysław i jego rodzeństwo wychowywali się w atmosferze głębokiej religijności i troski o przestrzeganie zasad moralnych oraz w duchu żarliwego patriotyzmu. Ojciec Stanisława a dziadek Władysława, jako dziewiętnastoletni młodzieniec udzielał się czynnie w Powstaniu Styczniowym. Powstańcem styczniowym był również proboszcz parafii w Samborcu ks. prałat Kajetan Kwitek, który wywarł na formację duchową Władysława i jego późniejszy wybór drogi kapłańskiej niepośledni wpływ.

Na rozwój duchowy Władysława i całej Rodziny istotny wpływ miał też rodzony brat mamy Marianny, ks. prałat Antoni Rewera (1869-1942), profesor Seminarium Duchownego w Sandomierzu i długoletni proboszcz parafii w tym mieście a dzisiaj również – jak jego siostrzeniec – błogosławiony w gronie 108 Męczenników drugiej wojny światowej. Jako szesnastoletni młodzieniec, 4 czerwca 1908 roku ukończył Władysław męskie progimnazjum w Sandomierzu, mające charakter niższego Seminarium Duchownego i złożył prośbę o przyjęcie w poczet alumnów Seminarium Duchownego w Sandomierzu. W dniach 22 i 23 czerwca 1908 roku przystąpił do egzaminów wstępnych, które zakończyły się pomyślnie.

Błogosławiona Siostra Alicja Kotowska (1899-1939) była rodowitą warszawianką. Przed wstąpieniem do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek używała jednak imion chrzcielnych Maria Jadwi-

ga. Urodziła się 20 listopada 1899 roku w rodzinie szlacheckiego pochodzenia Zofii z Barskich i Jana Kotowskich herbu Trzaska, zamieszkujących wówczas na pierwszym piętrze w domu przy ul. Freta 10, tuż przy kościele Świętego Jacka na starym warszawskiej, przy którym Jan Kotowski pracował, jako organista. Chrzest jednak, który miał miejsce następnego dnia po urodzeniu, akurat w Święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, odbył się w pobliskim kościele Nawiedzenia NMP na Nowym Mieście. Mała Marylka, bo tak ją nazywa-

no w domu, miała jeszcze sześćoro rodzeństwa. W roku 1901 rodzina Kotowskich przeprowadziła się do Krasinca, gdzie Jan Kotowski był głównym księgowym w miejscowej cukrowni. Dzieci państwa Kotowskich były

wychowywane w duchu poszanowania zasad wiary i moralności katolickiej oraz głębokiego patriotyzmu, na co szczególny wpływ miał ojciec Jan. Od roku 1911 Marylka zostaje uczennicą prywatnej pensji dla dziewcząt, prowadzonej przez Paulinę Hewelke. Tam spędza siedem lat. W tym czasie włącza się aktywnie w nurt konspiracji niepodległościowej w szeregach tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej. 24 czerwca 1918 r. Maria Kotowska zdaje egzamin maturalny i zostaje przyjęta w poczet studentów Wydziału Medycyny Uniwersytetu Warszawskiego.

opr. Antoni Kakareko



* * *

Polną drogą –
Gdzie później położono asfalt
Ojciec Maksymilian
Z płaszczem przewieszonym
przez ramię

O świętych można tylko
w bajkach

A więc –
Niech będzie bajka
O tym
Że można

O pierwszym zdziwieniu
O butach z których w końcu
zrobiono legendy
Kapeluszu nasadzonym na
rozczochną brodę
I garściach miłości
Zbieranej drżącą nocą
Pod cichym uśmiechem
jabłoni

Tomasz Falba

„Zaduma o św.
Maksymilianie”

Bóg Tobie dał
krosna pracowite.

Czółenka miałeś z Nazaretu.

Osnowy uczył
Biedaczyna z Porcjunkuli.
Od ojca
miałeś tercjarską nić.

Blask nieba wplotłeś
w swe ziemskie dni.

A ścieg ostatni
z purpury Twojej krwi
– bisiosem chwały
w kobiercu
tysiąclecia.

Stanisław Grabowski



„O umarłych, którzy się
chwalą”

Może umarli w niebie się
chwalą, na co kto umarł:

– Ja umarłem na gripę.

– A ja na katar.

– A ja nie wiem na co, bo stale
umiera się nie na to, na co się
choruje.

– Mnie serce przestało bić.

– A mnie kopnął koń.

– A ja wyleciałem przez okno.

– Połknąłem igłę.

– Zakrztusiłem się ogórkiem.

– Umarłem, bo nie miałem
lekarstwa.

– A ja umarłem, bo miałem za
dużo lekarstw.

– Pomyliłem się i zatrąłem się
grzybami.

– A ja dlatego, że bawiłem się
zapalkami i dom się spalił.

– A ja to nawet nie zauważy-
łem kiedy umarłem.

Wszyscy jednak milkną, kiedy
wchodzi Ojciec Maksymilian
Kolbe, wydelegowany przez
Anioła Stróża do piekła,
Ojciec Kolbe, który nawet po
ciemku nie stracił jasnej
twarzy, i mówi:

– A ja umarłem dlatego, bo nie
pamiętałem o sobie samym,
ale o innych.

Jan Twardowski

WAŻNIEJSZE INFORMACJE DOTYCZĄCE NASZEJ PARAFII

Msze święte w niedziele i święta

KOŚCIÓŁ: 6³⁰; 8⁰⁰; 9³⁰; 11⁰⁰; 12³⁰; 18⁰⁰;

(niniejszy porządek obowiązuje tylko w wakacje)

Msze święte w święta zniesione

7⁰⁰; 8⁰⁰; 17⁰⁰; 18⁰⁰

Msze święte w dni powszednie

7⁰⁰; 8⁰⁰; 18⁰⁰

Msze święte w pierwsze piątki miesiąca

7⁰⁰; 8⁰⁰; 18⁰⁰

Biuro parafialne: tel. 58 341 86 64

biuro.parafialne1@op.pl

poniedziałki, środy i piątki godz. 17⁰⁰ – 18⁰⁰

wtorki i czwartki godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰

Chrzty św. o g. 12³⁰ w kościele w I i III niedzielę miesiąca

Pogrzeby i wezwania do chorych o każdej porze dnia

Poradnictwo rodzinne kontakt w biurze parafialnym

„Był człowiek”

„Był człowiek posłany od Boga, na imię mu było Jan. Nie był on Światłością, ale miał świadczyć o Światłości”.

„Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka –

świat go nie poznał”.

Był człowiek posłany od Boga na świat, by zaświadczyć o Światłości.

Był człowiek, który nazywał się Maksymilian Maria Kolbe.

Był człowiek o dziurawych płucach, ale za to przeogromnym sercu.

Był człowiek, który marzył o dwu koronach.

Był człowiek, który założył polski i japoński Niepokalanów.

Był człowiek – Rycerz Niepokalanej.

Był człowiek.

A to bardzo wiele.

Był człowiek osadzony w obozie zagłady.

Był człowiek, którego obóz nie złamał.

Był człowiek, dla którego piekło było miejscem zasług.

I w nim pozostał człowiekiem.

A to jest bardzo wiele. /... /

Zbigniew Jakubowski

Ludzkie krzyże

Pewnego dnia anioł zstąpił na ziemię i skierował się w stronę tych wszystkich ludzi, którzy użalali się na to, że krzyże, które dźwigają, są zbyt wielkie i zbyt ciężkie w stosunku do tych, które dźwigali ich znajomi. Nakazał więc im, aby złożyli swoje krzyże w dobre strzeżonym miejscu.

W ciągu jednego dnia wielki plac wypełnił się krzyżami wszelkich możliwych gatunków, wielkości i ciężarów.

Po upływie pewnego czasu anioł znów powrócił i pozwolił im, aby wybrali takie krzyże, jakie uznali za stosowne.

Okazało się, że każdy wzięł ten sam.

Pino Pellegrino

Redaguje zespół pod opieką ks. Dawida Szabowskiego:

ks. Zbigniew Cichon, ks. Łukasz Grelewicz, s. Jankanta, Antoni Kakareko, Maciej Turski, Jan Wontorski, Wiesław Haligowski,

Druk: Hanna i Wincenty Nowakowie



Co Bóg złączył...

Jubileusz małżeński

obchodzą:

Hanna i Marian Pawłowicz

60-lecie Sakr. Małżeństwa

05.07.2019 g. 08⁰⁰

Joanna i Krzysztof Zakościelny

1. Rocznica Sakr. Małżeństwa

21.07.2019 g. 06³⁰

Anna i Wojciech Dardziński

20-lecie Sakr. Małżeństwa

01.08.2019 g. 07⁰⁰

Grażyna i Marek Ziółkowscy

30-lecie Sakr. Małżeństwa

05.08.2019 g. 18⁰⁰

Jadwiga i Henryk Langowscy

50-lecie Sakr. Małżeństwa

25.08.2019 g. 11⁰⁰

Bóg Ojciec Wszechmogący niech

Was napełni swoją radością i błogosławi
Wam i Waszym Rodzinom



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:	
1	Bartosz Macheta
2	Wiktoria Weronika Chrzanowska

Sakramentalny związek małżeński zawarli:	
1	Sebastian Lieder
	Sonia Lieder zd. Breske
Niech Wam Dobry Bóg błogosławi	

Odeszli do Pana	
1	✠ Danuta Zofia Braszka, lat 96, członkini 7 Róży ŻR
2	✠ Romana Małgorzata Buczyńska, lat 69
3	✠ Bronisława Turulska, lat 94, członkini 8 Róży ŻR
4	✠ Józef Leszek Wiśniewski, lat 71
5	✠ Aleksandra Waleria Szpankowska, lat 94
6	✠ Janina Szczucka, lat 93
7	✠ Halina Mamczur, lat 94, członkini 6 Róży ŻR
8	✠ Sylwester Glapiak, lat 93, członek VI Róży M ŻR

**Dobry Jezu a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie**